

+ Józef Kupny

Święcenia prezbiteratu 26 maja 2018

Drodzy Bracia w Chrystusowym kapłaństwie,
Drodzy Klerycy, Siostry zakonne, Drodzy Rodzice diakonów
mających przyjąć święcenia kapłańskie i wszyscy uczestnicy tej
uroczystości, Drodzy diakoni!

Dzisiejsza uroczystość święceń kapłańskich pozostaje w szczególnym związku z dniem Zesłania Ducha Świętego. W ubiegłą niedzielę cały Kościół dziękował za to zesłanie. Można by powiedzieć językiem Soboru: za to wylanie Ducha Świętego na Apostołów w dzień pięćdziesiątnicy w jerozolimskim Wieczerniku.

Z tego Zesłania zrodził się Kościół. Zaś w tajemnicy Kościoła zawarta jest tajemnica kapłaństwa.

Drodzy diakoni, cały Kościół wrocławski zgromadzony przy swoim biskupie, a przede wszystkim rodzice, rodzeństwo, krewni, siostry zakonne, i wszyscy uczestnicy tej liturgii święceń przeżywamy radość z waszych święceń.

Po zakończeniu 6-letniego przygotowania w seminarium duchownym staliście się – mówiąc językiem Dziejów Apostolskich – starszymi ludu, chociaż jesteście jeszcze bardzo młodzi. Przyjmujecie kapłaństwo jako prezbiterzy, czyli starsi. Można powiedzieć, że ta 6-letnia formacja przyspieszyła w was jakiś proces dojrzewania. Chociaż młodzi wiekiem staliście się duchem

dojrzałsi, aby móc przyjąć szczególne zadanie określone i wypracowane od pierwszych wieków Kościoła.

Jeśli Kościół się rodzi wraz z każdym dzieckiem, które otrzymuje chrzest św. – to o ileż bardziej jeszcze – rodzi się Kościół wraz z każdym młodym człowiekiem, który dojrzał, aby we wspólnocie Ludu Bożego powierzone mu zostało kapłaństwo. To kapłaństwo, które jest dobrem całego Ludu Bożego.

Kiedy podam wam kielich z pateną, powiem każdemu z was: przyjmij dary ludu świętego. Ten kielich, który będziecie piastować w swoich rękach jest wzięty z serca Ludu Bożego. Niesie w sobie wszystkie jego duchowe ofiary, zawiera wszystkie jego intencje, prośby, podziękowania, dziękczynienie. Ten kielich napełniony winem będziecie ofiarować Bogu, aby stał się dla wszystkich napojem duchowym.

Z ludzi wzięci i dla ludzi ustanowieni. Wierni czekają na waszą posługę, na wasze modlitwy. Czekają z niecierpliwością i ogromną nadzieją. Musicie do nich wychodzić i na wszystkich w pełni się otwierać. To z różnych powodów nie jest łatwe, między innymi dlatego, że często może się pojawić pokusa, by ze strachu lub wygody pozostać trochę zamkniętym w sobie, w swoim środowisku.

Ojciec Święty Franciszek mówi, że Jezus nie lubi przymkniętych drzwi, podwójnego życia. Życie Jego najbliższych uczniów to służba i dyspozycyjność. Jest to życie gdzie nie ma przestrzeni zamkniętych i własności prywatnych pozostawionych

dla własnej wygody. Ten, kto postanowił upodobnić całe swoje życie do życia Jezusa, nie wybiera już swoich własnych miejsc, ale idzie tam, gdzie został posłany; gotów odpowiedzieć Temu, który go wzywa, nie wybiera już nawet czasu dla siebie. Dom, w którym mieszka, nie należy do niego ponieważ Kościół i świat są otwartymi miejscami jego misji.

W tej misji, tutaj w Kościele wrocławskim, bardzo ważne miejsce zajmuje duszpasterstwo młodzieży, małżeństw i rodzin oraz ruchów i wspólnot.

Jesteście posłani by budować jedność, nieść nadzieję, pomagać małżonkom w odkrywaniu piękna miłości małżeńskiej, rodzicom w ich misji wychowawczej. Nie może zabraknąć waszej troski o chorych, niepełnosprawnych, opuszczonych, o rodziny wielodzietne, o wszystkie rodziny, którym brak jest wystarczających środków do życia i wychowania dzieci. Bądźcie blisko nich. Bądźcie miłosierni! Bo bez miłosierdzia nie da się wejść w świat poranionych, potrzebujących zrozumienia, przebaczenia i miłości.

Uważnie i cierpliwie wysłuchujcie trosk, wątpliwości i rozterek wiernych. Oni nieraz bardziej potrzebują kapłańskiego wysłuchania niż mówienia, a jeżeli potrzebują mówienia, to o tyle, o ile jest ono konkretne, przejrzyste i zrozumiałe.

Za chwilę staniecie się członkami prezbiterium Kościoła wrocławskiego. Wasz biskup, i wszyscy obecni tutaj biskupi oraz

wasi proboszczowie, katecheci, przełożeni seminarium duchownego, włożą na was ręce i przekażą znak pokoju, jakby chcieli powiedzieć każdemu – wejdź bracie do naszej wspólnoty. Przyjmij naszą odpowiedzialność, przyjmij nasze posłannictwo, które wraz z nami będziesz odtąd dzielił.

Niech każdy z was będzie dojrzałym członkiem tej kapłańskiej wspólnoty, tego prezbiterium, które dźwiga szczególną odpowiedzialność za rozwój Kościoła Bożego, za Kościół wrocławski.

Kapłan musi bardzo wiele z siebie dawać. Dlatego też decyduje się być sam, decyduje się na życie w celibacie. Ażeby mógł dawać wszystkim, musi być wewnętrznie bogaty, bogaty duchowym bogactwem. Musi być człowiekiem modlitwy. Jeśli się nie modlimy, zamykamy drzwi Chrystusowi.

Papież Franciszek poucza, że zaniechanie modlitwy jest zamknięciem Panu drzwi, aby nie mógł nic uczynić. Natomiast modlitwa w obliczu problemu, trudnej sytuacji, klęski jest otwarciem drzwi Panu, żeby przyszedł, ponieważ On wszystko czyni nowym, On potrafi wszystko uporządkować, wszystko postawić na właściwym miejscu. Modlitwa to otwarcie drzwi Panu, żeby mógł czegoś dokonać. Ale jeśli zamykamy drzwi, to Pan nic nie może uczynić. Nie może wejść do naszego serca ze swoim światłem, mocą i łaską, a my wtedy pogrążamy się w ciemności.

Proszę was także, abyście złączyli wasze kapłaństwo ze szczególnym zawierzeniem Maryi, Matce Kościoła, Matce

kapłanów. Tej, która od początków Kościoła towarzyszyła Apostołom i uczniom swego Syna.

Drodzy Bracia i Siostry! Pamiętajmy w naszych modlitwach o tych naszych braciach, którzy za chwilę napełnieni Duchem Świętym staną się kapłanami - i o wszystkich kapłanach. Oby ich nie brakowało, i by byli, według serca Jezusowego, prawdziwym darem dla wiernych wśród których posługują.

Modłę się za was drodzy diakoni i sam proszę o modlitwę, byśmy razem w jednym Duchu, służyli ludowi Bożemu Kościoła Wrocławskiego. Amen